

# Nowiny Białostockie

TYGODNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY

## Warunki prenumeraty:

miejsca z odnośnikiem . . . . . 3.500.000 Mk. kwartalnie  
zamięscowa z przesyłką . . . . . 4.000.000  
Prenumerata i przyjmowanie ogłoszeń odbywa się również  
w Polskiej Drukarni, Rynek Kościuszki 2, obok kościoła.

## Redakcja i Administracja:

Białystok, ul. Warszawska 61, Telef. 273.  
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w g. 3—5 pp.  
Administracja czynna od godz. 8 r. do 4 wiecz.

**Ceny ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetrów szer. szpalty  
r dakcyjnej, przed tekstem i w teście Mk. 400 tys. W dziale  
ogłoszeniowym Mk. 300 tys. Drobne za wyraz Mk. 180 tys.  
Drobne o poszukiwaniu pracy o 25 proc. taniej Terminowe  
o 25 proc. drożej, Tabelaryczne o 10 proc. drożej.

Rok I

NIEDZIELA, dn. 11 maja 1924 r.

№ 12.

## Pomyślmy o naprawie krzywd, wyrządzonych przez zaborców.

Nad żadną klęską w pierwszych latach Niepodległości Polski nie przeszło społeczeństwo polskie tak prędko do porządku dziennego, jak nad sprawą przegranej plebiscytu mazurskiego. Zamiast po klęsce przystąpić do wytrwałej pracy na pograniczu mazurskim, aby przy sprzyjających okolicznościach dokonać scalenia Polski, zamiast rozwiązać w granicach państwa sprawę kurpiowską, aby dać przykład Mazurów, że zdołni jesteśmy do kierowania nawią państwową przy uwzględnieniu właściwych odrębności poszczególnych ziem w skład państwa wchodzących, doprowadziliśmy przez swoją obojętność do przykrych zajęć w Puszczy Kurpiowskiej.

I właściwie ta obojętność, to może lekkomyślne machnięcie ręką było pośrednią przyczyną wypadków kolneńskich.

Jeżeli doszło do tych wypadków, to musimy mieć odwagę spojrzeć im w oczy i wysnuć konsekwencje wcale nie oparte na złudzeniu. Musimy dojść do wniosku, że z Puszczy Kurpiowskiej należy uczynić bezpośrednią podstawę naszej ciężkiej walki o Mazury i o posiadanie morza, że do walki tej prędzej czy później dojść musi, gdyż Niemcy i Rosja nie pogodzą się nigdy z myślą Niepodległej Polski już choćby z tego powodu, że dla pierwszych Rosja była, jest i będzie obiektem moralnej i materialnej eksploatacji, dla drugiej jest Polska barierą niepozwalającą na rozszerzenie się panowania w dzikich, dla zachodu niezrozumiałych skokach duszy rosyjskiej i na eksperymenty azjatyckie.

Chcąc uczynić z Puszczy kurpiowskiej, jak zaznaczyłem, bezpośrednią podstawę tej nieuniknionej walki, należy zdać sobie sprawę, czym jest ta Puszcza, co oddziaływało na jej rozwój i co na-

leży uczynić, aby ona jako pogranicze mazurskie była siłą atrakcyjną Mazurów do Polski. Kurpie zawsze wolne, bo królewskie, ukochały Polskę, jak te swoje lotne psiki, a na nich „bajki” lasy. Rządząc się za czasów Niepodległej Polski swoim prawem bartnym, stanowiąc odrębną organizację, nie znając żadnych ciężarów oprócz świadczeń na rzecz króla i ciężkiej walki o byt w ukochanej przez nich puszczy zielonej reagowali zawsze przy każdej okazji przeciw najezdom, Szwedom i Moskalom.

Stworzyli bohatera, dziś już legendę, Stacha Konwe, który nie pozwolił Szwedom opanować puszczy. A gdy najbliższy ich sąsiad Prusak porozumiał się z Rosją i rozdarł żywe ciało Polski nastąpiła dla kurpiów czasy „wojen polskich” (powstań), w których zawsze brali nader czynny udział jako pułki strzelców kurpiowskich, których puszczańskie oko śmiało mierzyło do wroga. Ale również, gdy kurpie nie był zadowolony z działalności czynników administracyjnych, podnosił bund i szedł zdobywać siedziby tej władzy. W pierwszej połowie XVIII w. zajął Nowogród, 112 lat temu Łomżę, a teraz zamarzył o Kolnie, bo ciężko mu już było, bo sądził, że dość już długo czekał na usunięcie krzywd, jakie mu Moskał wyrządził za wybitny udział w walce o Polskę, bo poczuł się w swej ciężkiej doli osamotniony.

A dola ta to nie tylko szum smukłych sosen i świerków, lecz bezlitosne zasypywanie oczów piaskiem lotnym biedy puszczańskie, którą powiększało niezrozumienie tej biedy, względnie lekceważenie. Rozpacz go pchnęła wraz z wrodzoną skrytością i zawziętością, zapragnął zatańczyć powolnika w Kolnie.

(Dok. nast.)

## BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

### ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

ul. Warszawska Nr. 1, dom własny; telef. 92.

110 oddziałów własnych w kraju, 5 oddziałów za granicą

Otwiera rachunki bieżące w złotych i walucie obcej, przy najwyższym oprocentowaniu, płatne bez ograniczenia, przyjmuje przekazy do Rosji Sowieckiej, załatwia wszelkie czynności bankowe, inkasuje dla stałych klientów weksle i frachty bezprovisionne.

Od dnia 1-go maja prowadzi wszystkie rachunki tylko w złotych.

BIURA BANKU CZYNNE SĄ: od godziny 8-ej m. 30 do 1-ej m. 30  
w soboty zaś od 8-ej m. 30 do 12-ej m. 30.

82

W zachodnim Turkiestanie, w Bucharze i w Chiwie ruch powstańczy rozrasta się i władzę komunistów w tych krajach należy uważać za obaloną.

Wszystkie organizacje komunistyczne zostały rozpedzone. Przez zemstę władze sowieckie stosują w Turkiestanie i w kraju Zakaspijskim bezwzględny terror. Odbywają się masowe wysiedlenia tuziemców, podejrzanym o sprzyjanie powstańcom; są oni wysiedlani do gubernij północnych Rosji sowieckiej. Aresztowano również i deportowano na Północ kilkudziesięciu marynarzy floty bałtyckiej.

W Krasnozawodzku rozstrzelano kilkunastu oficerów, oskarżonych o udział w organizacji powstańczej.

**Wojna francusko-turecka?** „Daily Express” podaje wiadomość o możliwym konflikcie francusko-tureckim. Jen. Weygand opracował już w Paryżu gotowy plan wojenny. Rząd turecki wysłał na granicę korpus wojsk. W związku z tym wpływy niemieckie w Turcji wzrastają.

Znany nacjonalista bawarski gen. Lossow po przybyciu do Turcji bierze udział w posiedzeniach Rady Wojennej rządu angorskiego.

**Zatarg niemiecko-sowiecki.** Aresztowany komunistą wyrwał się prowadzącym go policjantom niemieckim i ukrył się w handlowej misji sowieckiej w Berlinie. Członkowie misji zatrzymali policjantów, dając możliwość aresztowanemu znaleźć bezpieczną kryjówkę. Po zawiadomieniu o zajęciu szefa policji berlińskiej przeprowadzono rewizję w misji sowieckiej oraz aresztowano około stu osób.

Poselstwo sowieckie w Berlinie Kreńskijski zaprotestował przeciwko pogwałceniu przysługującego jakoby misji sowieckiej prawa ekstraterytorjalności. Niemcy przeczą temu, twierdząc, że misja handlowa takiego prawa nie posiada.

Zatarg przybrał rozmiary poważne, chociaż obydwie strony nie życzą sobie zrywania węzłów przyjaźni.

**Arcybiskup Cieplak w Rzymie.** Do Rzymu przybył arcyb. Cieplak, witany uroczysto na dworcu przez przedstawiciela kardynałów Gaspariego oraz posła polskiego przy Watykanie Skrzyńskiego.

**Polacy w Paryżu.** Związek b. polskich uczestników wojny w armjach przymierzonych urządził

w piątek 9 maja uroczyste nabożeństwo za dusze żołnierzy polskich, poległych w bitwie pod Arras 8 maja 1915 r. Mszę św. celebrował arcybiskup Paryża kardynał Dubois. Na uroczystości byli obecni: minister Chlapowski z całym personelem poselstwa, generał Stan. Haller i liczni oficerowie polscy.

Ze strony francuskiej: przedstawiciel prezydenta Republiki oraz szereg generałów. Przybyli również attachés wojskowi serbski, czesko-słowacki, rumuński, japoński oraz liczni deputowani i senatorowie.

## Z Polski.

**O cerkiew w Spasie.** Bardzo wiele kościołów katolickich moskale przerobili na cerkwie. Obecnie katolicy żądają zwrotu zabranej własności, lecz ludność prawosławna w wielu wypadkach uważa, że jest to żądanie niesłuszne. Na tem tle wynikają nieporozumienia.

W ostatnich dniach do prezesa rady ministrów zgłosiła się delegacja senatorów i posłów ukraińskich z prośbą o cofnięcie zarządzeń w sprawie przekazania cerkwi w Spasie ludności katolickiej. P. Grabski odpowiedział, iż, niestety, niema podstaw prawnych do wstrzymania uchwały rady ministrów, powziętej za zgodą poprzedniego, tembardziej, że przekazanie cerkwi odbędzie się już 8 maja. Mimo to premier zapowiedział wydanie wszelkich potrzebnych rozporządzeń w celu uniemożliwienia jakichkolwiek wystąpień, drażniących ludność miejscową z okazji aktu przekazania cerkwi, a jednocześnie przyrzekł poruszyć na jednym z najbliższych posiedzeń rady ministrów uregulowanie przydziału kościołów i cerkwi na kresach wschodnich. Dotyczy to szczególnie cerkwi pounickich ze względu na historyczne prawa własności i potrzeby religijne większości ludności miejscowej.

**Bagiński i Wieczorkiewicz.** Sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza została załatwiona ostatecznie w Sądzie Najwyższym. Wyrok śmierci został zatwierdzony. Gdy już stało się to wiadomym do rządu naszego zwrócił się poseł sowiecki Obolenkij z prośbą rządu sowie-

tów o niewykonanie wyroku śmierci, zapadłego na Bagińskiego i Wieczorkiewicza. P. Obolenkij zaproponował równocześnie rządowi polskiemu wymianę obu skazanych na więźniów polskich na terytorjum SSSR, się znajdujących.

Komitet polityczny rady ministrów propozycje sowieckie odrzucił, jako zupełnie niezasadnione.

Dokumenty w sprawie tej oraz ze sprawozdaniem prokuratora Sądu Najwyższego przedstawiono Prezydentowi Rzeczypospolitej, który postanowił ulaskawić Bagińskiego i Wieczorkiewicza, zamieniając Bagińskiemu karę śmierci na dożywotnie więzienie, zaś Wieczorkiewiczowi na 15 lat więzienia.

**Kolej elektryczna Kraków—Śląsk.** Dwie poważne firmy elektryfikacyjne postanowiły wspólnie przeprowadzić budowę sieci kolej elektrycznej w zagłębiu krakowsko-dąbrowskim wraz z połączeniem z kolejami elektrycznymi na Górnym Śląsku. Przedstawiciele firm tych przybyli do Krakowa, gdzie zwiędzili teren, przez który przechodzić ma projektowana kolej.

**Zobowiązania przedwojenne.** Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie waloryzacji zobowiązań przedwojennych.

**Napad litwinów.** W niedzielę 4 maja piętnastu uzbrojonych bandytów dokonało napadu rabunkowego na mieszkańca folwarku Ałamowo, gm. Świeciańskiej.

Zrabowano różne rzeczy, pieniądze i biżuterję znacznej wartości. Po dokonaniu rabunku bandyci udali się w kierunku granicy litewskiej. Władze nasze zarządziły pościg. Są dane, że bandyci przybyli z terenu litewskiego.

**Utrata obywatelstwa.** Ministerstwo spraw wewnętrznych pozbawiło obywatelstwa polskiego pierwszą grupę mężczyzn, składającą się z 19 osób, którzy w swoim czasie nie stawili się do rejestracji lub przeglądu wojskowego, ponieważ znajdują się po zagranicami państwa. Utrata obywatelstwa dotyczy tylko wyżej wymienionych i nie zwalnia ich od wszelkich innych skutków prawnych, przewidzianych obowiązującymi przepisami za zaniedbanie obowiązków służby wojskowej.

—

## Z całego świata.

**Pomysł papieża.** Biskupem Loreto został mianowany ks. Coccio, który był poprzednio audytorem przy Delegacie Apost. w Waszyngtonie. Nowy biskup zna Polaków i odnosi się do nas z sympatją. Po dokonaniu ingresu, biskup zajął się katedrą i wykończaniem tam właśnie freskami w kaplicy polskiej. Na jednym, już gotowym, przedstawiony jest Sobieski i zwycięstwo pod Wiedniem. Cofdziło teraz o temat do drugiego, ku czemu malarz Galli zaproponował konsekrację Mgra Rattiego na biskupa w katedrze warszawskiej.

Projekt ten został przedstawiony papieżowi, papież jednak się nie zgodził.

Pius XI oświadczył, iż obok wie-deńskiej odsiedzi na ścianach katedry może zostać uwieczniony tylko inny czyn Polaków, równy tamtemu chwałą i świętością, a takim jest bitwa warszawska, ten „Cud nad Wisłą”, którego był świadkiem i którego pamięć do śmierci zachowa. Mówiąc to papież wziął kawał papieru i wypii-

sał nazwiska wszystkich wybitnych uczestników tej walki, począwszy od nazwisk wodzów i organizatorów zwycięstwa, a kończąc na skromnych lecz nieśmiertelnych bohaterach jak ks. Skorupka. Co do własnej osoby, to zgodził się, by ją przedstawiono na symbolicznym fresku. Ale siebie polecił przedstawić na boku, na kolanach, modlącego się za zwycięstwo Polski i za ocalenie chrześcijaństwa świata.

**Powstanie w Turkiestanie.** Nawet urzędowe źródła sowieckie piszą o wybuchu powstania w Turkiestanie.

Obecnie komunikują z Moskwy, że wojska sowieckie otrzymały znaczne posiłki, wobec czego udało im się częściowo odepchnąć powstańców. Stacje kolejowe na północ od Taszkientu przeszły znowu do rąk wojsk sowieckich. Natomiast oddziały armii czerwonej, znajdujące się na południu od tego miasta, przyłączyły się do powstańców.

P. M.

Wojnowski



## Z Województwa.

**Uhowa.** W dniu 27 kwietnia od był się pierwszy wiosenny fest. Sumę celebrował dziekan białostocki ks. A. Chodyko. Podniosłe kazanie wygłosił proboszcz z Su-raża ks. B. Oleszczuk. Na uroczystość przybyły niezliczone tłumy.

**Starosielce.** W czasie świąt wielkanocnych grób Chrystusa był ubrany wspaniale. Wartę przy grobie pełnili członkowie ochotniczej straży ogniowej. W czasie mszy przygrywała orkiestra kolejowa.

— Dnia 4 maja odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru kolejowej straży ogniowej oraz budynku i narzędzi. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Paweł Grzybowski. Na uroczystość przybyły delegacje straży ogniowej z Białegostoku, Choroszcy i Wasilkowa. W czasie poświęcenia przygrywała orkiestra własna. Ojcem chrzestnym sztandaru został naczelnik warsztatów inż. Popławski, a chrzestną matką p. Welk.

— Na wyjazd do cerkwi w Białymstoku w czasie Wielkanocy prawosławni starosielczanie otrzymali specjalny pociąg. Inaczej traktowały władze rosyjskie katolików starosielczan!

— Na uroczystość świętego Stanisława przybyła specjalnym pociągiem kompania z Łap z własną orkiestrą pod przewodnictwem prefekta szkół ks. Borowskiego.

Wotywę odprawiał proboszcz niewodnicki ks. Rokicki. Sumę celebrował proboszcz starosielcki ks. Paweł Grzybowski. W czasie sumy przygrywała orkiestra łapska. Kazanie wygłosił ks. prefekt P. Piekarski z Białegostoku. Nieszpory odprawiał dziekan białostocki ks. A. Chodyko. Przybyli również księża: ks. Ostrowski—proboszcz choroszczański, ks. P. Niewiarowski—proboszcz juchnowiecki i ks. Sałatyński—proboszcz uhowski.

**Dobrzyniew.** Staraniem nowego proboszcza ks. H. Rogowskiego grób Chrystusa był wspaniale udekorowany. Przy grobie wartę honorową pełnili członkowie ochotniczej straży ogniowej z Dużego Dobrzyniewa.

Jako szczególnie pocieszający objaw zanotować musimy, że w każdej wsi parafii dobrzyniewskiej jest szkoła.

**Pańki.** Dnia 25 kwietnia niewykryci dotychczas sprawcy przedostali się przez strzechę na strych domu Czyreszki i zabrali rozwieszane tam ubranie oraz bieliznę.

**Czarna Wieś.** W naszej cichej i spokojnej wiosce poczyna się szerzyć oświata i kultura, a to dzięki kilku jednostkom, które nie szczędzą czasu ani trudu, aby miejscowej ludności, w chwilach wolnych od zajęć, dać możliwość spędzenia czasu godnie i wesoło. Dzięki staraniom p. Górskiego powstało tu koło amatorskie, które od czasu do czasu urządza przedstawienia teatralne. Dzięki młodzieży, która chętnie garnie się do szerzenia kultury, koło amatorskie rozwija się i sztuki, przezeń wystawiane, cieszą się wielkim powodzeniem.

W niedzielę 4 maja odegrana została komedia „Ciotka Karola”

z takim zamiłowaniem, że publiczność była zachwycona. Amatorzy nasi wyśmienicie wywiązali się ze swoich ról, za co rozbawiona publiczność wynagrodziła ich burzą oklasków. Wykonawcy wywoływani byli niezliczoną ilością razy.

Barczo pięknie i zgrabnie odtarżone zostały na zakończenie przez panie L. Górską i Włoszczyzną oberek i krakowiak, powtarzane parokrotnie i za każdym razem darzone długo niemilkącymi oklaskami.

Koło amatorskiemu i wszystkim tym, którzy czemkolwiek przyczyniają się do jego rozwoju, „Szczęść Boże“ w pracy, a sąsiednie tartaki i okoliczne wioski niech biorą przykład z młodzieży w Czarnej Wsi.

**Grodno.** Zjazd koleżeński. Dnia 23 kwietnia 1924 r. odbył się w Grodnie zjazd koleżeńki byłych uczniów Polaków gimnazjum grodzieńskiego, którzy w liczbie 108 osób stawili się na wezwanie ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej.

Obrazy zjazdu odbywały się w gmachu dawnego gimnazjum, w którym mieści się obecnie 7-klasowa szkoła powszechna.

Po zagajeniu zjazdu przez p. Stan. Kościakowskiego, profesora Uniwersytetu Wileńskiego, honorowym przewodniczącym został wybrany p. Wróblewski, zasłużony pedagog i dyrektor państwowego gimnazjum w Warszawie, na przewodniczącego powołano p. Giedroycia, prezesa sądu okręgowego w Grodnie. Na jeździe były reprezentowane generacje od 1855 roku (w tym roku ukończył gimnazjum grodzieńskie p. Wróblewski) aż do r. 1914.

Dłuższe przemówienie poświęcone wspomnieniom z przed 75 lat wygłosił p. dyrektor Wróblewski, poczem po wysłuchaniu zarysu dziejów gimnazjum grodzieńskiego wygłoszonego przez p. J. Jodkowskiego, zebrani zwiedzili muzeum grodzieńskie, zawierające sporo ciekawych przyczynków do kultury polskiej na terenie grodzieńszczyzny, a będące wynikiem uporczywej pracy jednego z najmłodszych uczestników zjazdu, wymienionego już p. J. Jodkowskiego.

Pe referacie p. Giedroycia, zawierającym szereg danych o Grodnie i powiecie odbyła się obszerniejsza dyskusja na temat potrzeb Grodzieńszczyzny, zakończona wnioskiem p. Pankiewicza— utworzenia związku grodnian, co też zostało uchwalone.

Wybrano komisję organizacyjną związku w składzie następującym: pp. Giedroyc, Cebulski, Horbaczewski, Biegański i Szuszkiewicz z Grodna, Kościakowski i Biegański z Wilna oraz Chomicz i Matuszewski z Warszawy. Następny zjazd ma się odbyć za rok również w Grodnie. Zapisy na członków związku wraz ze składką w wysokości 12 złotych należy nadsyłać pod adresem p. Bolesława Szuszkiewicza, Grodno ul. Piłsudskiego № 16.

— D. 8 b. m. o g. 2 popoł. zwrotnicy Jan Biedukiewicz, l. 29, wpadł między stopnie wagonu a parowozem. Nieszczęśliwemu została zgnieciona głowa i klatka

pierścieniowa oraz złamane ósme żebro.

Poszkodowanego odesłano do szpitala kolejowego w Wilnie.

**Łomża.** We wsi Daniłowie pod Łomżą wymordowana została w dn. 29 kwietnia rodzina Pietraszewskich, składająca się z 8 osób. Wdarłszy się do mieszkania, bandyci wydali rozkaz obecnym, aby położyli się twarzą do ziemi, poczem strzałami z brauninga wszystkich pozabijali.

Zamordowani są—Pietraszewcy: Aleksander, lat 60, żona jego Zofja—56 lat, Franciszek—28 lat, Konstancy—35, Karolina—28 lat

(w ósmym miesiącu ciąży) oraz Rozalja Bajda l. 43, Stanisław Komar l. 13 i Bolesław Komar lat 7.

Franciszek Pietraszewski ciężko ranny, usiłując przedostać się przez parkan, by powiadomić sąsiadów o napadzie, stracił równowagę i uduł się w sztachetach.

Bandyci zrabowali 1000 dolarów, które przywiózł z Ameryki jeden z synów Pietraszewskiego.

Za wykrycie lub przyczynienie się do wykrycia sprawców morderstwa i rabunku komendant okręgowej policji państwowej w Białymstoku p. Chluski wyznaczył milijard marek nagrody.

## Strajk lekarski.

W czwartek 8 b. m. odbyło się w Magistracie zebranie walne związku lekarzy, na którym przyjęto większością głosów następujący wniosek komisji strajkowej:

„Od dwóch miesięcy trwa t. zw. stan pozakontraktowy. Wszystkim są znane warunki, jakie przyczyniły się do wywołania zatargu. Związek lekarzy wszystko uczynił, aby nie doprowadzić do zaostreżenia zatargu, a gdy wreszcie wyczerpał wszelkie środki, mimo to nie uciekł się do środków ostatecznych—strajku bezwzględnego, tylko zgodnie z wolą wszystkich członków związku ogłosił stan pozakontraktowy, w niczym nie krzywdzący ubezpieczonych w kasie, w przekonaniu, iż na ten raz p. Szaykowski zechce poważniej traktować postulaty lekarzy.

Tymczasem p. dr. Szaykowski, zamiast szukania dróg do porozumienia, nieoczekiwanie dla wszystkich przystąpił do walki zaciętej ze związkiem, nie przebiegając w środkach. Wszystko przemawia za tem, iż przyczynił się on do wydawania odezwy i ukazywania się artykułów w prasie, szkalujących wszystkich lekarzy członków związku. P. dr. Szaykowski w świetle nieścisłym od początku przedstawił istotę zatargu tu i w Warszawie, jak to stwierdziła delegacja związku lekarzy.

Dobra wola lekarzy miała ten tylko skutek, że p. dr. Szaykowski, nie licząc się z nikim, uważa ich za zwolnionych, wywierając w ten sposób presję na lekarzy kasowych.

28 marca r.b. uchwalone zostało przez ogólne zebranie zw. zaw. lekarzy obw. biał. votum nieufności dla d-ra Szaykowskiego. Mimo to, że na 4 kolejnych zebraniach postanowiono prowadzić pertraktacje między przedstawicielami związku i komisarzem kasy chorych w nadziei, iż umowa bądź co bądź będzie zawarta; dalszy bieg rzeczy wykazał jednak, że postępowanie p. Szaykowskiego wyklucza możliwość jakiegokolwiek z nim współdziałania, a mianowicie:

### „Dusza wschodu i dusza zachodu“.

Tak zatytułował swój przeszło dwugodzinny odczyt znakomity literat i znawca, głęboko odczuwający piękno wschodu,—W. Sieroszewski, który drugi już raz w bieżącym roku zaszczylił swą obecnością Białystok.

Tym razem przybył Sieroszewski na zaproszenie Stowarzysze-

nia 1. Gdy zostało osiągnięte i zaopatrzone podpisami delegatów obydwu stron i przewodniczącego p. dra Alchimowicza, dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia, porozumienie co do 3-ch głównych punktów projektowanej umowy i po zatwierdzeniu ich jednogłośnie przez ogólne zebranie związku lekarzy p. dr. Szaykowski w liście swym do p. dra Alchimowicza odmówił swej zgody i podpisu, a wzamian wysunął kilka innych propozycji, które dla związku były nie do przyjęcia i które świadczyły, iż p. Szaykowskiemu w rzeczywistości nie zależy na osiągnięciu uzgodnienia i porozumienia, a co najwyżej wykazały chęć dra Szaykowskiego przy pomocy wszelkich sposobów osiągnąć swe cele osobiste.

2. Dr. Szaykowski w dniu 11 kwietnia r.b. umieścił w Gazecie Porannej (№ 101—4090) list swój (odpowiedź), w którym to liście (punkt 6) pomawia większość lekarzy związku o sprzyjanie bolszewizmowi, z czego widać, iż solidaryzuje się on z odezwą, wydaną przez podwładnych mu pracowników kasy, a poczem całą sprawę i wszystkie fakty przedstawia w oświetleniu świadomie fałszywym.

Wobec powyższego komisją stanu pozakontraktowego proponuje zarządowi związku lekarzy przedstawić ogólnemu zebraniu do przyjęcia następujące uchwały:

1. Wystąpić jeszcze raz do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o interwencję i zlikwidowanie zatargu, a do dnia załatwienia tej sprawy;

2. Przerwać wszelkie dalsze pertraktacje i komunikowanie się z drem Szaykowskim;

3. Ogłosić stan strajku bezwzględnego lekarzy kasy chorych;

4. Wszelkie posady lekarskie w kasie chorych, jak w przychodniach, tak i w rejonach, uważać pod bojkotem;

5. Powiadomić o powyższym związku, urzędy i prasę“.

nia Urzędników Państwowych, gorąco powitany przez wszystkich, których przed kilku tygodniami przeniósł siłą swego słowa w cudną krainę Wschodzącego Słońca.

Obecnie Prelegent roztacza przed wzrokiem słuchaczy obraz niebotycznych i dla gąszczu swego nieprzebytych lasów Indji, pełnych

tajemniczości, pełnych grozy. — Człowiek, chcąc tu wywalczyć sobie prawo bytu, siłą musi zdobywać każdą piędź ziemi i stacza niejednokrotnie zacięte walki z otaczającym go światem przyrody. Mimo jednak trudnych warunków egzystencji naród indyjski nie skonsolidował się, nie utworzył jednej zwartej masy, lecz podzielony na kasty, pozwolił na to, by wielokrotnie licznie słabsze plemiona opanowały jego ziemie, by narzuciły mu swą wolę i stały się panami położenia. Nie zmieniła usposobienia Hindusów i nauka Buddy, pozostają oni zawsze zdolni do biernego oporu, lecz nie do czynu.

Jakiż inny obraz przedstawia się naszym oczom, zaznacza Prelegent, gdy przepłynąwszy wodami potężnego Jantsekiangu, którego powierzchnia wznosi się wyżej od poziomu ładu, ujrzymy tysiące istot ludzkich w bezustannym ruchu na obrzymim sztucznym wale, ochraniającym łąd od zalewu i nieuniknionego zniszczenia. To Chińczycy z wielkim wysiłkiem broniący każdej piędzi swej ziemi, każdej ruiny, tchnącej nieprzebranym bogactwem starożytnych struktur, której tak wiele zabytków znajdujemy w Chinach. Chiny zewsząd przemawiają do nas przeszłością, bo terazniejszość rozwiązała tu nie może. Całkowite wyniszczenie inteligencji, bierność posłuszeństwa władzy, w jakim żył przez wieki naród chiński, uczyniły go niezdolnym do nowej twórczej pracy, lecz wyrobiły zaciętość i ślepe przywiązanie do bogactw przeszłości.

Cały szereg przesądów i wierzeń, związanych z nauką Konfucjusza, wycisnęły swe piętno na duszy Chińczyka.

Zatrzymawszy się krócej na kulturalnym bogactwie Egiptu i zawsze silnie podkreślając wpływ przyrody i warunki egzystencji na charakter człowieka, Prelegent przeprowadza słuchaczy przez piękne pod względem artystycznym i niezrównane w swej kulturze Kraje Grecji i Rzymu do tętniącej wprost w gorączkowej pogoni za zdobyciem najnowszych wynalazków techniki w dziedzinie przemysłu i handlu—Ameryki. Owe „drapacze nieba“, lasy kominów, nieprzeliczone wprost pasmo drutów telegraficznych i telefonicznych, okalających miasta, pod i nad którymi przebiegają w moment z błyskawiczną szybkością koleje, przewożące tysiączne rzesze ludzi—to typowy obraz społecznego ducha Zachodu.

Polska, dzięki swemu geograficznemu położeniu jest pomostem, łączącym wschód z zachodem. Natura polska, skłonna do marzycielstwa, przy jednoczesnej konieczności stworzenia praktycznego życia które wysyskałoby wszystkie przyrodzone bogactwa ziemi, sprawia, iż Polak winien w sobie łączyć cechy typów wschodnich i zachodnich, bo dopiero rzeczywiste zlanie się tych dwóch pierwiastków duchowych da nam charakter spiszowy i stworzy typ prawdziwie mocnego człowieka. A takich ludzi nam potrzeba.

Szereg barwnych przezroczy zakończył odczyt, za który serdecznie dziękowano Czcigodnemu Prelegentowi.

## Kultura amerykańska.

Jesteśmy świadkami wzrastającego zainteresowania Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Na kontynent starego świata przenika coraz więcej wieści, głoszących o bogactwie, potędze, ładu, pracowitości i zdolnościach organizacyjnych w tem państwie zaatlantyckim. Imponuje wszystkim, szczególnie wycieńczonej ostatnią wojną Europie, kraj dolara nietylko opartego na złocie, lecz tonącego, rzec można, w powodzi złota, które pospyływało szerokimi strumieniami ku Ameryce.

Jeśli wielkie potężne państwa Europy z podziwem i zazdrością spoglądają w stronę Ameryki, to cóż mówić o kraju naszym. Krytyczny stan Europy ustać może tylko przy uruchomieniu wszystkich warsztatów pracy i zorgani-

zowaniu teje na zdrowych zasadach. Hasłem dnia staje się maksimum produkcji—minimum wydatków, a więc i wysiłku nieekonomicznego. Któż, jak nie Stany Zjednoczone, najlepiej rozwiązały problemat wytworzenia? Dlatego też wszelkie udogodnienia życiowe są tam udziałem szerokich mas. Dlatego też ten lub ów przedmiot wyrobu amerykańskiego jest w przeznaczonych dlań warunkach najkorzystniejszy, najtańszy, najpraktyczniejszy. Wyroby przemysłu amerykańskiego, pomimo nadmiernie wysokiego kursu dolara, skutecznie konkurowały z wyrobami wielu krajów europejskich. Jeszcze przed wojną światową wielkie państwa Europy wysyłały przedstawicieli swych do Stanów Zjednoczonych, by zapoznali się tam ze sposobami pracy i na grunt własny je przeszczepiali.

Ponieważ w państwach nowo-

czesnych dobrobyt i powodzenie powstają, jako wypadkowa najróżnorodniejszych stron życia i trudno niekiedy jedną dziedzinę od całości wyodrębnić, więc też w miarę zaznajamiania się z przemysłem i techniką amerykańską szło w parze zaznajamianie się z całą kulturą tak swoistą i niekiedy dziwną dla umysłu europejskiego. Opinia Europy o Ameryce powoli zaczyna się zmieniać. Stwierdza się wysoki rozwój szkolnictwa powszechnego i zawodowego i wzrastający poziom naukowy bardzo licznych wyższych uczelni amerykańskich. Pracownie naukowe mają wspaniałe gmachy i urządzenia. Coraz więcej uczonych daje Ameryka w różnych dziedzinach wiedzy, szczególnie zaś w naukach stosowanych i ścisłych. Na cele naukowe coraz częściej są czynione fundacje ze strony milijarderów amerykańskich. Zmaterjalizowana, jak mniemano

powszechnie, Ameryka wznosi największą ilość najwspanialej zaopatrzonych obserwatoriów astronomicznych. Zdawało się, co ma wspaniałego, interes materialny ów przysłowiowy „bussines“ z obserwacją nieba gwiazdzistego? Wreszcie, jak mógł być prezydentem tego kraju dolara wielki idealista, człowiek marzący o pokoju powszechnym, zgąsły niedawno Woodrow Wilson?

Te wszystkie rysy kultury amerykańskiej są kolejnym etapem ewolucji, jaka zachodzi za oceanem. Wysoki stopień wyzyskania energii przyrody do celów przemysłowych wytworzył dobrobyt materialny. Temu wyzyskaniu sił przyrody towarzyszyły ustawicznie przedsiębiorczość, pracowitość i wysoki zmysł organizacyjny. Atmosfera wolności i równości wszystkich wobec podejmowanej walki z naturą wytworzyła typ współczesnego Amerykanina. Tempo

pracy pulsuje tak silnie na terenie republiki zaatlantyckiej, że każdy przybysz nawet nie przyzwyczajony ulega mu wkrótce i staje ramię przy ramieniu do warsztatu pracy, przyczyniając się do wzrostu produkcji amerykańskiej.

Nowsze pokolenia, mając zapewniony byt materialny, mogą oddawać się pracy w dziedzinie myśli, ducha, ideałów.

Dla nas, Polaków, Ameryka posiada jeszcze ten urok i to znaczenie, że jest to nasza czwarta dzielnica. Emigracja nasza w Ameryce liczy przeszło trzy miliony osób.

W cyklu artykułów przedstawimy garść wiadomości o różnych stronach życia Ameryki, szczególnie zaś o postępie technicznym i o metodach organizacji pracy.

J. R.



## Obchód 3 Maja w Białymstoku.

Z upragnieniem oczekiwane słońce ukazało się w dniu 3 Maja w całym swym przepychu. To też uroczystość wypadła wspaniale. O g. 9 zaczęły napływać na Rynek Kościuszki organizacje ze sztandarami, szkoły i wojsko. O g. 10 cały Rynek Kościuszki i przyległe ulice były przepelnione.

Mszą połową odprawiał ks. Paweł Piekarski. Podniosłe dostosowane do uroczystości kazanie wygłosił ks. dr. Stanisław Haiko.

Krótko i jednie przemówił p. pułkownik O'Brien de-Lacy, wznośząc na zakończenie okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego.

Okrzyk ten powtórzył zebrani entuzjastycznie.

Piękne przemówienie wygłosił prezydent miasta p. Bolesław Szymański, podkreślając znaczenie Konstytucji 3 Maja. Zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej oraz prezesa ministrów W. Grabskiego.

Po defiladzie wojskowej uszykowaliśmy się olbrzymi pochód, który następnie przeszedł w porządku wzorowym ulicami Sienkiewicza, Warszawską, Świętojańską do parku 3 Maja.

W czasie pochodu przygrywały dwie orkiestry wojskowe, policyjna, kolejowa, orkiestra gimnazjum państwowego męskiego oraz państwowej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej. Te ostatnie robią wrażenie szczególnie przyjemne, gdyż muzykantami są kilkunastoletni chłopcy zaledwie.

Robotnicy nęśli transparenty z napisami: „Żądamy chleba dla bezrobotnych! Majątki paskarzy na skarb państwa! Żądamy ubezpieczeń dla robotników! Brońmy ośmiodziesiętnego dnia pracy! Niech żyje 3 Maj! Miecz żyje minister skarbu Grabski! Cześć zamordowanym w d. 20 sierpnia 1920 roku!”

W parku 3 Maja wygłosili przemówienia pp. Mamert Vandalli, Władysław Leśny i A. Szadkowski.

Po powrocie z lasu przed lokalem związku „Praca” do robotników przemawiali p. W. Leśny i p. Józefowicz.

Wszystkie sklepy były zamknięte, domy przystrojone flagami i dywanami. Wieczorem na Ryнку Kościuszki i w ogrodzie miejskim koncertowały orkiestry.

Narodowa organizacja kobiet wieczorem 3 maja spaliła na stosie, ułożonym obok fontanny na Ryнку Kościuszki, *markę polską*, która została narzucona nam przez okupantów i przyniosła narodowi tyle przykrych chwil. Spalenie marki symbolizuje ostateczne zerwanie nasze z więzami niewoli i jej pozostałościami.

W niektórych miejscach zauważyć można było iluminację; tak naprz. pięknie iluminowany został balkon Polskiego Lloyd.

Była również rzęście iluminowana wieża ratuszowa, lecz przedchodnie mogli z przykrością stwierdzić, że była to tylko reklama „Messaliny”, wystawianej w kinie „Modern” oraz ogłoszenie B. O. S. O. o otwarciu własnego boiska. Tego rodzaju iluminacja na ratuszu w dniu 3 maja jest zupełnie nie na miejscu!

Ogromnym plusem tegorocznej uroczystości były krótkie przemówienia i ściśle ograniczona ich ilość.

Policyja pilnowała porządku naleyście, może nawet w niektórych wypadkach zanadto gorliwie. Dzięki tej gorliwości nie wpuszczono na plac przed ołtarzem szeregu radnych miasta, pomimo nawet okazywania przez nich legitymacji radcowskich. Policyja winnaby wiedzieć, że radny miasta jest reprezentantem tegoż i ma wstęp na wszelkie uroczystości, w których miasto bierze udział.

*Chcesz być czemś w świecie,  
to się ucź  
Abyś nie zginął w tłumie,  
Nauka — do potęgi klucź  
W tym moc, kto wiecźć umie.  
J. BALIŃSKI.*

## Obchód 3 Maja w Bielsku Podlaskim.

Dzień Trzeciego Maja w Bielsku Podlaskim, dzień obchodu wiekopomnej konstytucji, był naprawdę świętem narodowym, pełnym treści myślowej i podniosłych nastrojów. Idea, zrodzona w duszach najlepszych synów Ojczyzny w chwili śmiertelnego niebezpieczeństwa, idea ta, biegnąca w przeszłości po przez chwilę obecnej w przyszłość Narodu, uczucia wdzięczności i dumy, poczucie tężyzny i wiara we własne siły, tak długo tamowane przez moce wraźe, poruszyły ludność. Dowód najlepszy, iż są przecież wartości duchowe, jednako drogic dla wszystkich.

Miasto przybrało wygląd odświętny, dużo zieleni, wszędzie flagi i chorągiewki. O 7-ej rano z wieży rozległy się dźwięki hejnału. O 10 ej nabożeństwo; przed kościołem panuje ruch: idą szkoły, harcerze, przedstawiciele władz i społeczeństwa, piechota, ulani, oddział strzelca, straż ogniowa z orkiestrą; chwieją się sztandary. W kościele polskie światło śaczy się przez różowe i białe zasłony, pełno orłów białych, na ścianach i ołtarzu sztandary narodowe. Ks. dziekan wygłasza kazanie, snując wątek myśli stroskanego Skargi.

Nastroj chwili znajduje oddźwięk w synagodze i cerkwi.

Pochód udaje się przed ratusz. Płyną dźwięki hejnału. Ogromny różnolity tłum w skupieniu słucha słów, padających z mownicy. Mówi Wł. Olszyński z Białegostoku. Mowa ta dziwnie odbija od tła mów przedwyborczych; z rozmachem temperamentu i siłą przekonania mówca wynosi ponad czynnik materialny i zimną mądrość polityczną wartości ideowe; nawołuje do czczenia duszy narodu, rozpatmytwa prace wiekopomne Sejmu Czteroletniego; idee, wyłonięne przezeń i wcielone w Konstytucję 3 Maja, stały się ostoją naszego bytu narodowego. Potem przemówił przedstawiciel społeczeństwa żydowskiego, który dał wyraz radości z powodu obchodu jednego z najbardziej liberalnych aktów politycznych — Konstytucji 3 Maja.

Z przed ratusza pochód udał się do starostwa, gdzie przemówił dyrektor p. Sojecki. Mówca treściwie zobrazował stan społeczeństwa polskiego w okresie, poprzedzającym Konstytucję 3 Maja, mówiąc zaś o Konstytucji podkreślił jej bezkrawość.

Przed rozwiązaniem pochodu odbyła się defilada.

Dzień zakończyła akademja, na którą się złożyły produkcje muzyczne orkiestry symfonicznej amatorów inteligentów i odczyt p. Wł. Olszyńskiego, oryginalnie pomysłany i ładnie wypowiedziany. Prelegent nadał odczytowi charakter przemówienia, na czym zyskała strona emocjonalna, bez żadnego uszczerbku dla powagi i wartości ideowej. Akademja wywarła głębokie wrażenie na obecnych.

Powaga nastroju oraz ilość uczestników w obchodzie są wymownym świadectwem pogłębienia uświadczenia państwowego i narodowego i jeżeli się zważy, jak od niedawna szerzy się kultura polska bez przeszkód zewnętrznych, to mimowoli powstaje pewność, że prężność jej zrobi swoje.

## Two cyklistów w Białymstoku.

Kolarstwo w naszym mieście rozwija się z każdym rokiem coraz bardziej. W roku 1914 zezestrowanych było zaledwie 150 rowerów. Obecnie w Białymstoku jest rowerzystów około tysiąca. Szczególnie znacznie zwiększyła się liczba kolarzy w ciągu ostatnich dwóch lat. Wpłynęły na to różne przyczyny a w pierwszym rzędzie brak dogodnej i taniej komunikacji. Odegrała pewną rolę także względna taniość rowerów niemieckich, jakie prawie wyłącznie są obecnie w Białymstoku sprzedawane.

Rozwojowi sportu kolarskiego przeszkadzał i przeszkadza w dalszym ciągu fatalny stan bruków białostockich. Pewną rekompensatą jest wielka liczba dróg szosowych, okalających zewsząd miasto.

Ta ostatnia okoliczność sprzyja niezmiernie wszelkim bliższym i dalszym wycieczkom zbiorowym. Jednakowoż wycieczki takie były dotychczas urządzone bardzo rzadko i bez żadnego planu, gdyż brak było w Białymstoku organizacji, któraby ujęła tę sprawę w swoje ręce i odpowiednio pokierowała.

Obecnie grupa osób postanowiła zorganizować „Two cyklistów w Białymstoku”. Celem Twa będzie jednoczenie miłośników sportu kołowego oraz rozwój tegoż z pomocą wycieczek turystycznych, zawodów, konkursów, wyścigów cyklowych na torach i szosach, urządzenie zebrań i odczytów, zaznajamianie członków z literaturą sportową i wogóle krzewienie zamiłowania do sportu jako jednego z czynników fizycznego wychowania.

Niezależnie od tego Two stworzy sekcje dla poszczególnych gałęzi sportu, jako to: piłki nożnej, lawn-tennisa, lekkiej i ciężkiej atletyki, łyżwiarstwa i boksu, a także zabaw ruchowych i gier towarzyskich (bilard, szachy, domino).

Niewątpliwie w pierwszym rzędzie największą troskliwością otoczony będzie sport kolarski, sekcje będą tworzone w miarę potrzeby i sprzyjających warunków.

## Z życia robotniczego.

W dniu 8 maja r.b. w związku „Praca” odbyło się zebranie apreturów, na którym omawiano szeroko sprawę bezrobocia w przemyśle włókienniczym. Bezrobocie przybrało szerokie rozmiary, obejmując 7/8 robotników. Jaka główną przyczynę zastoju fabrykanci podają brak gotówki na wypłatę robotnikom; wskazują także na inne przyczyny, które zdają się być nieprawdopodobne. Gdyby rząd wniknął w tę sprawę, napewno przyczyniłby się jeżeli nie do zlikwidowania zastoju to przynajmniej do częściowego uruchomienia fabryk. Zważywszy powyższe obecni na zebraniu postanowili przesłać do rządu rezolucję treści następującej:

„Zebrani w lokalu związku robotników przemysłu włókienniczego „Praca” robotnicy apretur Białostockich, wzywają rząd, by przyszedł z pomocą materialną rzeszom bezrobotnym, oraz by poczynił kroki celem uruchomienia fabryk. Od trzech tygodni 90 proc. fabryk jest nieczynnych, w związku z czem kilka tysięcy robotników pozostaje bez pracy i środków potrzebnych do egzystencji.

Zastój trwa od 3-ch tygodni, co wywołuje wśród rzesz pracujących coraz większe zaniepokojenie, gdyż niema widoków na polepszenie się sytuacji, o ile rząd nie zajmie się tą kwestją”.

## Bezprawie fabrykantów.

W trudnej i uporczywej walce robotnicy polscy zdobyli sobie prawo o płatnych urlopach (ustawa z dn. 16-V. 1922 r.), lecz niestety panowie fabrykanci prawa tego w całości uznawać nie chcą a w szczególności fabrykanci—nowobogacy, powojenni dorobkiewiczze, jakimi są w Białymstoku pp. Gotlib i Sokolski. Na dowód powyższego twierdzenia, pozwalam sobie przytoczyć następujący fakt: P.p. Gotlib-Sokolski przed trzema tygodniami wydalili robotnika P., który miał za sobą przeszło rok nieprzerwanej pracy, więc zgodnie z prawem, obowiązującym w Polsce robotnik P. powinien był otrzymać przy ostatecznym rozrachunku i wyjściu z fabryki, prócz należnego mu zarobku także i za 8 o dniowy urlop, lecz do dziś dnia pp. fabrykanci pomimo zgłaszania się robotnika P., żądań Związku i dwukrotnego nalegania Inspektora Pracy, należnej sumy za urlop, wynikającej z obowiązującego prawa, nie uiszcili i w dalszym ciągu odmawiają, co jest jaskrawym dowodem bezprawnego postępowania fabrykantów.

Przy obecnym bezrobociu, a co zatem idzie — wzmaganiu się nędy wśród klasy robotniczej, zatrzymywanie należnych robotnikom pieniędzy, jest wprost prowoakcją ze strony fabrykantów. Dlatego też odpowiednie władze państwowe powinny zwrócić należytą uwagę i przywołać do porządku pp. Gotliba i Sokolskiego, aby nie pozwolili w tak brutalny sposób krzywdzić robotników i poniewierać prawem.

Giser.

## Bandytyzm na Kresach.

Pisaliśmy już o rozwieleniu niu się bandytyzmu na Kresach, Rzeczypospolitej. Władze nasze u silnie starają się wypłenić tę plagę, lecz walka jest trudna wobec ogólnego zdziczenia powojennego bliskości granic oraz braku stanowczego poparcia mieszkańców kresowych, którzy obawiają się zemsty bandytów.

Alarm podniesiony przez prasę polską wszystkich odcieni politycznych spowodował daleko idące zarządzenia władz. Wynikiem tego są liczne aresztowania bandytów oraz całych band. Jednakowoż na miejsce rozbitych band tworzą się coraz nowe, a codzień prawie dokonywane są zuchwałe napady i rabunki.

We wsi Opłoszki, powiatu Nieświeskiego, w pobliżu pogranicza, we wtorek w nocy wpadło do mieszkania nauczyciela Kowalskiego sześciu uzbrojonych bandytów.

Po dokonaniu rabunku bandyci wychodząc dali kilka strzałów raniąc Kowalskiego i sołtysa Chomicza.

Innych domowników również bardzo dotkliwie poturbowano i ograbiono.

Wychodząc rozzuchwaleni opryszkowie przechwalali się, że teraz wszędzie będą napadali, gdyż niktogo się nie boją.

Ranny sołtys Chomicz po kilku godzinach zmarł z silnego upływu krwi.

Na miejsce napadu wyjechały władze śledcze i policyjne, które rozpoczęły energiczne dochodzenia. Podobno policja wpadła już na ślad zbrodniarzy.

Drugi podobny napad na majątek Dubicki hr. Karwickiego miał miejsce w nocy z 5 na 6 b. m. Podpalono budynek oraz rzucono granat do mieszkania rzadcy majątku.

Budynki spaliły się zupełnie. Straty ogromne. Ranny rzadca C. przewieziony do szpitala.

Jest przypuszczenie, iż bandyci należą do bandy Muchy. Wysłana niezwłocznie pogoń nie dała pożądanego rezultatu.

## Rada Miejska

(Posiedzenie 171, d. 7-V-1924 r.)

Wypoczęci w czasie feryj świątecznych radni zjawiają się ze względu punktualnością. O godz. 7 i pół jest quorum i posiedzenie rozpoczyna się.

Na wstępie prezes F. Filipowicz informuje radnych, że kary za spóźnianie się oraz nieprzychodzenie na posiedzenia Rady Miejskiej bez uprzedniego zawiadomienia zostały waloryzowane. Obecnie prezes może karać radnych do wysokości 100 złotych.

Powiadomił również o nabożeństwie, które ma być w dniu św. Stanisława odprawione w kościele miejscowym z powodu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego. Uchwalono wysłać depezę treści następującej:

Prezydent Rzeczypospolitej Warszawy.

W uroczystym dniu Imienin Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej samorząd miasta Białegostoku składa najserdeczniejsze życzenia długich i szczęśliwych lat.

Prezes Rady Miejskiej Filipowicz. Prezydent Szymański.

Dziekan białostocki, ks. A. Chodyko, zwrócił się do Rady Miejskiej z pismem, w którym podkreśla potrzebę rozpoczęcia budowy drugiego kościoła na cmentarzu św. Rocha oraz zaznacza, że na przeszkodzie stoi brak domu na mieszkanie dla proboszcza nowej parafii. Budowę można rozpocząć tylko wówczas, gdy w pobliżu będzie mieszkał proboszcz, który będzie mógł doglądać robót. Wobec tego dziekan prosi Radę o oddanie na plebanję domu miejskiego, znajdującego się w pobliżu cmentarza św. Rocha.

Po krótkiej dyskusji sprawę przekazano specjalnej komisji, do której weszli pp.: W. Olszyński, J. B. Rybołowicz, F. Godyński, M. Malinowski i S. Starzyński.

Na wniosek Magistratu udzielono koncesję spółce autobusowej „Express” na zaprowadzenie stałej komunikacji autobusowej w Białymstoku.

Prezydent powiadomił o zatwierdzeniu podatków od lokali, od umów o przeniesieniu własności i od ładunków kolejowych.

Przystąpiono do rozpatrywania budżetu miasta na r. 1924.

Prezydent Szymański zaznaczył, że ten piąty już z rzędu budżet nie jest jeszcze doskonałym, opiera się jednak na podstawach realnych. Wniesiony jest tak późno z tego względu, że budżet zastawiony w grudniu r. ub. z powodu spadku waluty był nieaktualnym w styczniu r. b.

Przeprowadzono w Magistracie pewne reformy. Zamiast poprzednich ośmiu wydziałów jest obecnie pięć.

Preliminarz budżetowy wykazuje nadwyżkę dochodów w sumie 14.765.94 złotych.

Ogółem dochody przewidywane są w wysokości 1.533.999 złotych, co stanowi 2.761.198.20.000 mk.

Wydział administracyjny da dochodu 28.323. zł. (1,84 proc.), finansowy—994.934. zł. (64,86 proc.), gospodarczy — 288.237. zł. (18,79 proc.), zdrowia — 173.922. (11,34 proc.), techniczny — 48.583 (3,17 proc.)

Wydatki stanowią będą złotych 1.519.233.06, czyli 2.734.619.508.000 marek.

Na wydział administracyjny przypada 596.019.06 zł. (39,25 proc.), finansowy 6000 zł. (0,4 proc.), gospodarczy 220.789 zł. (14,53 proc.), zdrowia 539.811 zł. (35,53 proc.), techniczny 156.644 zł. (10,31 proc.)

Nadwyżki dochodów przewiduje wydział finansowy w sumie złotych 988.934 (93,6 proc.) i gospodarczy — 67.448 zł. (6,4 proc.)

Administracyjny wykazuje nadwyżkę wydatków 567.696.06 zł. (54 proc.), zdrowia 365.889 zł. (35 proc.) i techniczny 108.031 zł. (11 proc.)

Budżet został przyjęty w pierwszym czytaniu.

(Posiedzenie 172, d. 9-V-1924 r.)

W piątek 9 b. m. odbyło się drugie czytanie budżetu, przyczem przyjęto go z niewielkimi zmianami.

Postanowiono zwiększyć pozycję wydatków na szkoły powszeche.

## Kronika Białostocka.

Imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej. Z powodu przypadających w czwartek 8 maja imienin Prezydenta Rzeczypospolitej w kościele miejscowym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

Mszą św. celebrował dziekan białostocki ks. A. Chodyko.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych i komunalnych oraz wojska, a także organizacja społecznych.

P. Wojewoda Białostocki wysłał do Warszawy depezę treści następującej:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Warszawa

W imieniu urzędów i urzędników państwowych Województwa Białostockiego składa Panu Prezydentowi z głębi serca płynące życzenia dalszego najszczęśliwszego przewodnictwa w dążeniu Państwa naszego do rozwoju i potęgi.

Wojewoda Białostocki Popielawski.



**Echa 3 Maja.** Wojewoda białostocki, p. Stefan Popielawski, wysłał do Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego oraz prezesa ministrów p. W. Grabskiego następujące depeze:

I.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Warszawa.

Upoważniony niemilkającymi okrzykami tłumów pochodu Trzeciego Maja na cześć duchowego Przewodnika wiekłych czynów sanacji Skarbu składam Panu Prezydentowi w imieniu mieszkańców Województwa Białostockiego wyrazy podziękowania za dokonane wiekopomne dzieło uzdrowienia pieniądza polskiego.

Wojewoda Białostocki  
Popielawski.

II.

Prezes Ministrów Grabski  
Warszawa.

Upoważniony niemilkającymi okrzykami tłumów, zebranych podczas pochodu Trzeciego Maja, na cześć Uzdrowiciela i Lekarza pieniądza polskiego składam w imieniu mieszkańców Województwa Białostockiego wyrazy podziękowania za dokonane dzieło.

Wojewoda Białostocki  
Popielawski.

**Spis dzieci.** Magistrat wspólnie z inspektorem szkolnym zamierza przeprowadzić w Białymstoku spis dzieci urodzonych w r. 1917 i 1918. Wyniki spisu przedłożone będą wyższemu władzom szkolnym. W interesie wszystkich obywateli jest możliwe najdokładniejsze przeprowadzenie tego spisu, wobec czego wszyscy winni udzielać jaknajdalej idącej pomocy komisarzom spisowym.

Za zaniebanie przy podaniach do spisu dzieci oraz za chęć ukrycia dziecka opieszali rodzice będą karani.

**Wybory do Kasy Chorych.** Z dniem 20 b. m. Kasa Chorych w Białymstoku przystępuje do układania spisu wyborców do Rady Kasy, wobec czego ubezpieczeni i ich pracodawcy mają najpóźniej do dnia 20 maja b. r. zarejestrować się w Kasie Chorych m. Białegostoku lub w jej oddziałach w Gródku, Michałowie, Zabłudowie i Supraślu.

**Z Centralnego Związku Kółek Rolniczych.** Z dn. 1 maja r. b. został mianowany Kierownikiem Związku Kółek Rolniczych Województwa Białostockiego p. Jan Drac dotychczasowy kierownik Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego Oddział w Lwowie, znany działacz na polu orszanki rolniczych, zwłaszcza Kółek Rolniczych.

**Z gimnazjum męskiego.** W d. 8 b. m. gimnazjum państwowe męskie obchodziło uroczystości imieniny swego dyrektora ks. dra Stanisława Halki. W imieniu uczniów złożyli życzenia Sawicki (kl. VIII) i Ossowski K. (kl. III). W imieniu personelu nauczycielskiego—p. K. Czerniecki. Solenizant w pięknym przemówieniu podziękował za szczerze życzenia, wyrażając nadzieję, że wspólna praca nauczycielstwa i młodzieży da jaknajlepsze owoce.

Tegoż dnia odbyła się wycieczka rowerzystów. Stawiło się 18 osób. Wycieczkowicze wyjechali o g. 12 w płudnie z ogrodu szkolnego i udali się przez miasto do szosy Żółtkowskiej, a następnie szosą do Żółtek i do Choroszczy.

Pogoda na ten raz sprzyjała wycieczkowicom. Słońce przygrzewało mocno, a jednocześnie ochładzał wiatr, który dął bezustanku z boku, nie utrudniając i nie pomagając zbyttno jadącym.

Na dłuższy wypoczynek zatrzymano się na jednym z pięciu mostów na rzece Narwi. Kilku wycieczkowiczów skorzystało z tego, by przejechać się w łódce.

Następnie udano się do Choroszczy. Po obejrzeniu miasta, zwiedzeniu kościoła i wypoczęciu o godz. 3 min. 15 wyruszone w drogę powrotną do Białegostoku. O godz. 5 wszyscy byli już w domu.

**Baczność, kolarze!** W niedzielę 11 maja r. b. o g. 10 rano w małej sali Magistratu odbędzie się zebranie organizacyjne Towarzy-

stwa cyklistów w Białymstoku z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydium zebrania.
3. Sprawa założenia T-wa.
4. Odczytanie i przyjęcie statutu.
5. Ustalenie wysokości składek i wpisowego.
6. Wybory władz T-wa.
7. Wolne wnioski.

**Rocznik 1902 roku.** Na podstawie artykułu 8 Tymczasowej Ustawy Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło wcielenie do szeregów wszystkich nadliczbowych rekrutów rocznika pob. 1902, zaliczonych do zapasu, za wyjątkiem nauczycieli szkół powszechnych.

Akcja wcielenia rozpocznie się 10 maja i zakończy się 15 maja r. b.

Wszyscy podlegający wcieleniu mają otrzymać przez komisariaty policji i posterunki indywidualne karty powołania. Ci, którzy takowych nie otrzymali, powinni zgłosić się w P. K. U. przed 10 maja r. b.

Wszyscy powołani mają stawić się punktualnie w terminie, wyznaczonym w karcie, na punkcie koncentracyjnym, który został utworzony w koszarach VIII dywizjonu artylerji konnej (dawniej koszar Marjupolskie) w budynku № 3; przybývający natychmiast przedkładają swoje karty powołania dyżurnemu podoficerowi.

Odtransportowanie powołanych do miejsc przeznaczenia ma nastąpić zwaremi eszaloni.

W myśl rozkazu M. S. Wojsk., każdy powołany ma zabrać z sobą 2 komplety własnej bielizny letniej oraz 2 pary onuczek, za użycie których otrzyma przy zwolnieniu odszkodowanie pieniężne.

Nadliczbowi rekruci roczn. 1902 wchodzą w skład siły zbrojnej i w razie niestawiennictwa na termin podlegają Sądowi Wojskowemu i będą niezwłocznie ścigani jako dezerterzy.

**Powitanie wiosny.** Komitet budowy szkół powszechnych w Białymstoku urządził w niedzielę 11 b. m. w ogrodzie miejskim im. ks. Józefa Poniatowskiego zabawę: „Powitanie wiosny”.

Program zabawy jest niezmiernie urozmaicony i zawiera cały szereg atrakcyj.

Przygrywać będą dwie orkiestry. Będzie „kolo szczęścia” i loteria fantowa, z kilkunastoma fantami żywymi (kozy, prosięta, koguty, kury i t. p.) oraz bardzo cennymi (zegarki, ubrania, książki, portfele skórzane i t. p.).

W specjalnie urządzonym zacisznym ustroniu przepowiadać będzie przyszłość czarodziejska wróżka.

Nawet boginki leśne, polne i inne zapowiedziały swe przybycie na zabawę w celu odtworzenia najnowszego tańca boginek.

Tłum naszych lekkich i ciężkich atletów urządził popisy gimnastyczne.

## OFIARY.

P. W. Hermanowski za pośrednictwem Red. „Nowin” składa w dniu imienin swego syna s. p. Stanisława Hermanowskiego uc. kl. IVa gimn. im. Z. A. 100.000.000 mk. na Bursę Uczniowską gim. Z. A. w Białymstoku.

## List otwarty.

Do Pana Prezesa Białostockiego T-wa Krajoznawczego.

W styczniu r. b. zwróciliśmy się do Zarządu Białostockiego Oddziału T-wa Krajoznawczego z prośbą o wyjaśnienie, dla czego Zarząd T-wa przez cały rok istnienia onego nie wykazuje żadnej działalności i nie wprowadza w życie uchwał powziętych na pierwszym ogólnym zebraniu, oraz żądaliśmy zwolnienia ogólnego zebrania.

Nie otrzymując dotychczas odpowiedzi na nasze pismo, zwracamy się do Pana Prezesa z niniejszym listem otwartym z temiż pytaniami i żądaniem. Mamy nadzieję, że Pan Prezes zechce uwzględnić naszą prośbę.

Grono członków T-wa.

Następują podpisy.

## Rozmaitości.

### O pamięć.

Pamięć zwą często pomocnicą wiedzy; jest nią rzeczywiście, chociaż niejednokrotnie płata nam figle, których sobie nie umiemy wytłumaczyć.

Znaną jest powszechnie historia astronoma Newtona, który chciał sobie ugotować na śniadanie jajko. Gdy służąca weszła do pokoju, ujrzała swego pana stojącego w zamysleniu z jajkiem w ręce, na które spoglądał uważnie. Podczas gdy w rondelku w którym gotowała się woda, leżał jego zegarek.

Często zdarzało się również duchownym, że w kazaniu swem używali słów, które nie były zbyt dostosowane do kazania. I tak pewnego angikańskiego pastora spotkała na drodze, gdy szedł do kościoła, przekupka z rybami i wołała:

— Kupujcie piękne karpie, są całkiem świeże! Są żywe, żywe! U—u—u!

W kościele duchowny zaczął swe kazanie.

— Kochani bracia, jeżeli grzesznik wyrzeka się swych błędów, szatana i próżności świata, dusza jego zostanie uratowana i pozostanie żywa, żywa. U—u—u!

Ostatnie słowa powiedział tak, jak je mówią przekupki ryb, przeciągle, a pobożni jego słuchacze byli nie mało zdumieni tem, że ich duszypasterz przemawia do nich tonem przekupki ryb.

I w teatrze zdarza się często, że pamięć wypowiada posłuszeństwo.

Sara Bernhardt nie szła tedy nigdy na scenę, nie przegłównawszy przedtem jeszcze raz swej roli.

Panna Patrik Campbell, znakomita artystka również doświadczyła raz zupełnego braku pamięci. Pewnego razu, gdy weszła na scenę i miała dać jakąś odpowiedź, nagle opanował ją jakby bezwład mśli; zapomniała zupełnie swej roli, którą grała ze 300 razy, nie pamiętała nic, absolutnie nic. Ten zastój pamięci trwał przez kilka minut; artystka umiała jednak zająć publiczność dramatyczną mimiką tak, że nie zauważono niczego; ale stan duszy artystki podczas tego ataku braku pamięci był straszny.

Doktor Newino opowiada historję pewnej młodej dziewczyny, która czekała na swego narzeczonego na umówionem miejscu i zamiast niego ujrzała starego przyjaciela, który jej oznajmił o nagłej śmierci tego, na którego czekała.

Krzyknęła głośno: „On nie żyje!” — i od tej chwili pamięć jej zniknęła na zawsze. Od owego dnia udawała się codziennie przez czterdzieści lat na miejsce, na którym oczekiwała swego przyszłego męża i codziennie mówiła: „Nie przyszedł jeszcze, powróć tutaj jutro!”

### Niezwykły warjaet.

Sławny profesor dr. Paweł Kamil Brouardel zwiedził pewnego razu prywatny zakład dla obłąkanych w pobliżu Paryża. Kazał sobie przedstawić najpierw cały szereg pacjentów, a potem sam na własną rękę obejrzał zakład.

— Panie profesorze, — zapytał go następnie dyrektor zakładu — jakież wrażenie odniosłeś pan o nas?

— Wyśmienite! — była odpowiedź. Stwierdziłem kilka nadzwyczaj zajmujących wypadków. Był tam między innymi mały człowiek, ubrany szaro, w kapeluszu bardzo śmiesznym. Swojami skomplikowanymi pytaniami bardzo mnie ubawił. To największy warjaet, jakiego w życiu poznałem. Czy możesz mi pan powiedzieć, kto to jest?

— Tak, — odpowiedział dyrektor — jest to znakomity pisarz Paweł Bourget, zbiera on tu materiał do swego najświeższego romansu.

W kwadrans później zjawia się Bourget.

— Panie dyrektorze! — rzecze — Uszczęśliwiony jestem, znalazłem bowiem głupiego, który doskonałym będzie typem dla mojej powieści. Jest to człowiek chudy, w paltocie i cylindrze.

— To profesor Brouardel, sławny psycholog — objaśnił go dyrektor.

## URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM

NA RATY udziela materiałów NA RATY

## SKŁAD SUKNA

firm zagranicznych

# Wisznia i Ochrymski

Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.

## Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku.

### BIULETYN № 6.

Zachorowania w marcu 1924 r.

| Nazwy chorób        | Czł. pracując. |            |              | Członk. rodzin |            |              | Ogółem       | ‰            |             |      |
|---------------------|----------------|------------|--------------|----------------|------------|--------------|--------------|--------------|-------------|------|
|                     | Męż.           | Kob.       | Razem        | Męż.           | Kob.       | Dzieci Razem |              |              |             |      |
| Wewnętrzne          | 528            | 175        | 501          | 29             | 307        | 229          | 565          | 1.066        | 34,1        |      |
| Nerwowe             | 12             | 7          | 19           | 1              | 20         | —            | 21           | 40           | 1,5         |      |
| Chirurgiczne        | 218            | 97         | 515          | 10             | 57         | 67           | 154          | 449          | 14,5        |      |
| Chłebne i gliczne   | —              | 36         | 58           | —              | 52         | —            | 52           | 90           | 2,9         |      |
| Skórne i weneryczne | 57             | 26         | 83           | 5              | 12         | 31           | 55           | 136          | 4,3         |      |
| Oczne               | 23             | 21         | 50           | 2              | 7          | 25           | 54           | 84           | 2,7         |      |
| Uszu, nosa i gardła | 28             | 27         | 55           | —              | 8          | 13           | 21           | 76           | 2,4         |      |
| Dziecięce           | —              | —          | —            | —              | —          | 584          | 584          | 584          | 18,7        |      |
| Pomoc dentystyczna  | 250            | 245        | 475          | 26             | 48         | 56           | 150          | 605          | 19,5        |      |
| <b>R A Z E M</b>    | <b>902</b>     | <b>654</b> | <b>1556</b>  | <b>75</b>      | <b>511</b> | <b>1010</b>  | <b>1.994</b> | <b>3.130</b> | <b>100‰</b> |      |
| Choroby zakaźne     | Gruźlica       | 3          | 4            | 7              | —          | 12           | 7            | 19           | 28          | 74,2 |
|                     | Dur plamisty   | —          | 1            | 1              | —          | 1            | 1            | 2            | 3           | 8,6  |
|                     | Jaglica        | —          | —            | —              | —          | 2            | —            | 2            | 2           | 5,7  |
|                     | Róża           | —          | —            | —              | —          | 1            | —            | 1            | 1           | 2,9  |
|                     | Ospa wietrzna  | —          | —            | —              | —          | —            | 2            | 2            | 2           | 5,7  |
|                     | Pruszczyca     | 1          | —            | 1              | —          | —            | —            | —            | 1           | 2,9  |
| <b>R A Z E M</b>    | <b>4</b>       | <b>5</b>   | <b>9</b>     | <b>—</b>       | <b>16</b>  | <b>10</b>    | <b>26</b>    | <b>35</b>    | <b>100‰</b> |      |
| <b>O G Ó Ł E M</b>  | <b>906</b>     | <b>659</b> | <b>1.545</b> | <b>75</b>      | <b>527</b> | <b>1.020</b> | <b>1.620</b> | <b>3.165</b> |             |      |
| ‰                   | —              | —          | 48,9         | —              | —          | —            | 51,1         | 100‰         |             |      |

Białystok, dn. 6/V 1924 r.

Komisarz Rządowy

Dr. Szaykowski.

## Bławatny i Sukienny Skład

# J. Hoffman i S-ka

Rynek Kościuszki 8, tel. 422.

Poleca Sz. Publiczności otrzymane różne sezonowe materiały DAMSKIE i MĘSKIE w wielkim wyborze.

Specjalna sprzedaż towarów Żyrardowskich.

CENY DOSTĘPNE.

## Kino-teatr „POLONJA“

Wkrótce to jest dnia 15, 16, 17 i 18 maja ukaże się na naszym ekranie 6 aktowy dramat

# „CAREWICZ“

z życia cara Mikołaja II

według powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ z udziałem polskich artystów.

— W roli głównej: —

**BIEGAŃSKI WŁADYSŁAW.**

**ZGUBIONO** książeczkę woj-skową, legitymację tymczasową, świadectwo szkolne rosyjskie, świadectwo z urzędu poczt. rosyjsk. na imię Józefa Denisiuk-Kamińskiego, gm. Krypno, maj. Boguszewo. 75

## CHŁOPCY

do rozpoznania gazet

POTRZEBNI ZARAZ

Warunki dobre.

ul. Warszawska 61.

Prosimy o wzaowienie prenumeraty.